



Tytuł: Trzy Certyfikaty

Autor: Michał Mrozek

Wydawca: Coś pięknego

Forma: Powieść

Rok wydania: 2012

W powietrzu czuć woń alkoholu, wymieszaną z gryzącym, tytoniowym dymem. W tle słychać głośną muzykę, podniesione głosy. Ktoś się zatoczył o ścianę, z pokoju obok dobiegają ekstatyczne odgłosy seksualnego zaspokojenia. Tak może wyglądać przeciętna, studencka impreza. Życie żaków obrosło w wiele mitów i stereotypów. Jak studencka egzystencja wygląda od środka, próbuje opisać Michał Mrozek, autor pierwszej polskiej powieści studenckiej.

Głównym bohaterem książki jest Maciej, student zaprawiony w bojach i spędzający czas przede wszystkim w gronie najlepszych przyjaciół, z którymi wynajmuje mieszkanie. Jednakże chłopak nieco odstaje w towarzystwie. Co prawda, lubi wypić, doskonale gra w bilard, umie się dobrze ubrać, ale nie do końca jest w stanie bezrefleksyjnie podchodzić życia. Wie, kiedy wychylić piwo do końca, a kiedy wylać za kołnierz, gdy uleciał już gaz. Jego koledzy - nie zawsze.

W powieści nie brakuje uszczypliwych i ironicznych komentarzy, rozbudowanych metafor, mocno zakorzenionych w studenckim półświatku. Nie brakuje celnych obserwacji. Gdy zedrzymy ze studentów maski wiecznych imprezowiczów, niedbających w ogóle o swoją przyszłość, ukazuje nam się realistyczny obraz kondycji współczesnego, młodego pokolenia, które powoli wkracza w dorosłość i za bardzo nie wie, co z tym fantem zrobić. Kiedyś pieniądze od rodziców się skończą, studiowanie również. Można niespokojne myśli zagłuszać notorycznymi imprezami albo wylecieć ze studiów, niestety lata nieubłagalnie lecą i kiedyś sielanka dobiegnie końca.

Powieść napisana jest dosadnym, naszpikowanym wieloma wulgaryzmami językiem, co zbyt wrażliwego odbiorcę może odstraszyć, ale biorąc pod uwagę grupę docelową, można potraktować jako zaletę. Wadą obranej przez Michała Mrozka stylizacji jest przesada. Zbyt duże nawarstwienie sarkazmu wywołuje u czytelnika uczucie sztywności. Myślę, że odrobinę okrojona ze złośliwych komentarzy narracja, sprawiałaby lepsze wrażenie. To samo tyczy się przedstawienia niektórych bohaterów. Przerysowanie ich charakterów czasami wydaje się przekraczać niewidzialny limes dopuszczalnej fikcji, przez co odbiorca znowu może się trochę za bardzo zdystansować do tego, co czyta.

Celowo nie zdradzam zbyt wielu szczegółów fabularnych. Każdego żaka książka powinna rozbawić do łez, ale także dać kilka ważnych wskazówek czy impulsów do popatrzenia na swoje akademickie dokonania z nieco innej perspektywy. Ja natomiast powieść wcinałem jak najlepszy, domowy obiad. I niech to będzie najlepsza studencka rekomendacja, a rekomendować warto.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.